

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: aplikant radcowski Paulina Szymańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald w Poznaniu Anny Chrobak

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2017 r.

sprawy **P. B.**

oskarżonego z art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 1 czerwca 2017 r. wydanego w sprawie sygn. akt VIII K 44/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów za podstępowanie odwoławcze, w tym odstępuje od wymierzenia mu opłaty za II instancję.

Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VIII K 44/17, Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, ustalając że oskarżony P. B. dopuścił się przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i uznając, że wina jego, jak i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne - na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. - warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego na okres dwóch lat tytułem próby (punkt 1 wyroku). Na podstawie art. 67 § 3 k.k. Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego P. B. świadczenie pieniężne w kwocie 500 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (punkt 2 wyroku). W kolejnym rozstrzygnięciu Sąd Rejonowy - na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) - zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego kwotę 362,05 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i wymierzył mu opłatę w kwocie 100 zł (punkt 3 wyroku, k. 172-173).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości.

Skarżący zarzucił wyrokowi Sądu Rejonowego obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. - poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

- art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. - polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a w konsekwencji wybiórcze przyznanie waloru wiarygodności poszczególnym zeznaniom świadków A. W. i J. G. (1) jedynie w części, w której są one niekorzystne dla oskarżonego, przy jednoczesnym marginalizowaniu wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, które były dla P. B. korzystne;

- art. 6 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - poprzez pozbawienie oskarżonego prawa do obrony poprzez niedostateczne wskazanie w uzasadnieniu wyroku, dlaczego niektóre dowody zostały uznane za wiarygodne, a nie uznano dowodów przeciwnych.

Apelujący podniósł, że powyższe uchybienia skutkowały błędem w ustaleniach faktycznych w zakresie częstotliwości, w jakich dochodziło do klótni między oskarżonym a pokrzywdzoną oraz bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków A. W. oraz J. G. (1).

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu przestępstwa, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 192-198).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego okazała się bezzasadna. Zawarte w niej zarzuty były nietrafne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Dokonana przez ten Sąd analiza materiału dowodowego jest wnikliwa i jasna, w pełni odpowiada dyrektywom określonym w art. 2 k.p.k. i 4 k.p.k., a przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioskowanie jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i przekonująco uzasadnione. Apelacja wywiedziona w niniejszej sprawie nie wskazuje na żadne okoliczności, które nie byłyby przedmiotem uwagi Sądu Rejonowego i nie zawiera też takiej, merytorycznej argumentacji, która wnioskowanie tego Sądu mogłaby skutecznie podważyć. Podkreślić należy, że zarzut obrazy zasady swobodnej oceny dowodów może być skuteczny tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający, oceniając dowody, naruszył powyższe zasady. Tymczasem obrońca oskarżonego, usiłując podważyć ocenę dokonaną przez Sąd, a także poczynione w oparciu o nią ustalenia, nie wskazał żadnych argumentów, które mogłyby prowadzić do wniosku, że owa ocena dowodów dokonana przez Sąd meriti rzeczywiście jest dowolna. Analiza środka odwoławczego wywiedzonego przez obrońcę oskarżonego wskazuje nadto na rozbieżności między stanem faktycznym ustalonym przez Sąd meriti, a oceną materiału dowodowego dokonaną przez apelującego opartą w zasadzie na odosobnionych wyjaśnieniach oskarżonego.

Nadto należało podkreślić, że zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie może być podnoszony jednocześnie z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k., gdyż dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Niedające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Z tego też względu przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny. Zatem podniesienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. wyklucza możliwość skutecznego wysunięcia zarzutu obrazy zasady in dubio pro reo (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - II Wydział Karny z dnia 8 grudnia 2016 roku, sygn. akt II AKa 134/16).

Przechodząc do omówienia zasadniczych zarzutów apelacji podkreślić należało, że istota kryminalizowanego zachowania polega na zadawaniu bólu fizycznego lub powodowaniu cierpienia psychicznego u pokrzywdzonego. Zachowanie to może polegać na działaniu albo zaniechaniu. Oskarżony zaś w okresie od miesiąca czerwca 2010 roku do 31 października 2013 roku znęcał się nad matką W. B. poprzez wyzywanie jej słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obraźliwe, popychanie, grożenie wyrzuceniem z domu oraz trzaskaniem drzwiami. Trudno więc uznać, że tego typu czyny miałyby nie wypełnić znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., skoro nawet dla laika muszą one być utożsamiane ze znęcaniem się psychicznym i fizycznym.

W odniesieniu do czynu z art. 207 § 1 k.k. Sąd Odwoławczy zwrócił uwagę na fakt częstych kłótni oskarżonego z matką. W. B. istotnie wyrażała dezaprobatę z powodu uzależnienia od alkoholu syna. Oskarżony, jak i jego matka bardzo emocjonalnie podchodzili do tego problemu. Niemniej jednak, nawet sam apelujący potwierdza, że większość kłótni wszczynał P. B.. Sam zaś fakt, że W. B. również potrafiła w sposób aktywny wyrazić swoje niezadowolenie z postępowania dorosłego syna nie oznacza zarazem, że nie może być uznana za pokrzywdzoną w niniejszym postępowaniu. O żadnej równowadze sił, czy też braku przewagi oskarżonego nad matką w niniejszym postępowaniu mowy być nie może. Obrońca błędnie utożsamia podejmowanie działań obronnych przez matkę oskarżonego, które były ograniczone do strofowania syna, brakiem przewagi P. B. nad pokrzywdzoną. To, że pokrzywdzona w sposób ograniczony podejmowała obronę przed oskarżonym, nie uniemożliwiło przypisania mu odpowiedzialności za znęcanie się. Z zeznań świadków wynikało, że miały miejsce takie sytuacje, w których pokrzywdzona nie mogła powstrzymać agresji oskarżonego inaczej, jak krzycząc na niego. Tego rodzaju incydentalne zachowania nie odpowiadały jednak - natężeniem - działaniu oskarżonego, który był głównym inicjatorem kłótni. Pokrzywdzona nie inicjowała tempore criminis zachowań agresywnych o intensywności porównywalnej z przemocą, której dopuszczał się oskarżony, tylko działania obronne - w postaci słownej - a nie fizycznej. Niezasadne więc i gołosłowne są sugestie obrońcy o „wzajemności” przemocy. Nadto należy zwrócić uwagę na różnicę wieku między oskarżonym i pokrzywdzoną. W. B. urodziła się w (...) roku i z tego też powodu możliwości przeciwstawienia się agresji oskarżonego były z jej strony bardzo ograniczone. Faktem jest zarazem, że oskarżony był - z racji pozostawania bez pracy - w pewien sposób uzależniony od swojej matki. Okoliczność ta jednak nie wyklucza w żaden sposób przypisania odpowiedzialności za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., albowiem P. B. nie miał skrupułów, aby grozić matce wyrzuceniem z mieszkania, które stanowiło jej własność.

Dalej należało zauważyć, że zasada swobodnej oceny dowodów nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonego. Mając na uwadze zasady oceny materiału dowodowego wskazać należy, że o wartości dowodowej nie decyduje to czy poszczególne dowody są korzystne albo niekorzystne dla oskarżonego, ale treść każdego z dowodów konfrontowana z innymi dowodami. Istotne jest, by stanowisko takie zostało należycie i przekonująco uzasadnione, co przecież Sąd Rejonowy uczynił. Z tego też względu zarzut naruszenia art. 6 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. okazał się nietrafny. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygania wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna.

Biorąc pod uwagę wyżej nakreślone rozważania uznać należało, że zarzut przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów był nietrafny. Przecież nie można pomijać, że w postępowaniu przygotowawczym świadek A. W. oraz J. G. (1) potwierdziły naganne zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej. A. W. zeznała w postępowaniu przygotowawczym, że nie raz była świadkiem awantur między oskarżonym a jego matką, a oskarżony wówczas zwracał się do matki w sposób wulgarny i wyganiał ją z domu. Z osobistej relacji W. B. świadek W. wiedziała, że oskarżony popychał matkę. Zeznania A. W. z etapu postępowania przygotowawczego potwierdzają również, że W. B. była zmęczona zachowaniem syna i cierpiała z tego powodu. Sąd Rejonowy zauważył, że świadek zmieniła swoje zeznania na etapie postępowania sądowego, jednakże powód modyfikacji wersji inkryminowanego zdarzenia był właściwie odczytany przez Sąd I instancji. Nie sposób zaprzeczyć, że świadek W. złożyła generalnie przed Sądem I instancji korzystne dla oskarżonego zeznania, albowiem stosunki między P. B. a jego matką uległy z czasem diametralnej poprawie. Trudno jednak zarazem uznać za wiarygodną relację świadka, że niekorzystne dla oskarżonego zeznania świadka z dnia 31 października 2013 roku były niejako wtłoczone do protokołu przez funkcjonariusza policji, skoro świadek przedmiotowy protokół podpisała i żadnych zastrzeżeń doń nie miała. Za wiarygodnością zeznań świadka W. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego przemawia ponadto fakt, że korelowały one z wersją zdarzenia przedstawioną przez świadka J. G. (1), której zeznania - w przeciwieństwie do depozycji A. W. - były konsekwentne.

Nie sposób zarazem pominąć, że zasadność tezy aktu oskarżenia potwierdzają zeznania interweniujących w sprawie funkcjonariuszy Policji. Z depozycji funkcjonariuszy w osobie K. Ł., M. S. oraz P. Z. (1) wynika, że matka oskarżonego

skarżyła się na zachowanie syna, akcentowała zarazem, że syn gdy jest pod wpływem alkoholu (a nadużywał go codziennie) kieruje wobec W. B. m.in. wulgarne słowa, groźby oraz popycha (k. 50, 53v, 56v). Nie sposób również w kwestii stosowania przez oskarżonego przemocy fizycznej w postaci popychania pominąć zapisów tzw. niebieskiej karty. Niezrozumiałe są więc zarzuty, jakoby oskarżony miał nigdy nie stosować przemocy fizycznej wobec matki, a fakt ten miał wynikać rzekomo jedynie z zeznań świadków A. W. i J. G. (1). Obrońca stawiając Sądowi Rejonowemu zarzut obrazy art. 410 k.p.k. sam dokonuje więc selektywnej oceny dowodów. Zauważyć należało, że skoro Sąd Rejonowy przyznał w części zeznaniom A. W. oraz w całości zeznaniom J. G. (1) przymiot wiarygodności, to logiczne było również, że uznane zostaną za zgodne z prawdą również wskazane w tych depozycjach okoliczności o wyganianiu przez oskarżonego pokrzywdzonej z domu, albowiem była to logiczna konsekwencja.

Podkreślenia wymagał fakt, że w czasie interwencji funkcjonariuszy oskarżony był agresywny, co skutkowało zastosowaniem wobec niego środków przymusu bezpośredniego i zatrzymaniem. Z relacji świadków w osobie A. W. (z ich wiarygodnej części) oraz J. G. (2) również wynikało, że P. B. - głównie na skutek nadużywania alkoholu - nie panował nad swoim zachowaniem. Zatem uznać należy, że uznane przez Sąd Rejonowy za wiarygodne, a wyżej przytoczone depozycje budują spójny obraz zdarzenia i wzajemnie się uzupełniają. Zeznania funkcjonariuszy okazały się przydatne dla ustaleń faktycznych także z tego powodu, że relacjonujący nie byli tak zaangażowani emocjonalnie w sprawę, jak A. W. i J. G. (1).

Sąd Okręgowy miał oczywiście na uwadze, że na skutek użycia środków przymusu bezpośredniego oskarżony doznał urazu w postaci złamania ręki, lecz wcale nie oznacza to, że policjanci „podkoloryzowali” swoje relacje. P. B. nie składał skargi na działania funkcjonariuszy w związku z przeprowadzoną interwencją, co za tym idzie nie sposób stwierdzić, że zeznania M. S., P. Z. (2) oraz K. Ł. były motywowane chęcią wykazania nadzwyczajnej agresji oskarżonego, która miała uzasadniać ich działania. Nadto nie należy zapominać, że finalnie to pokrzywdzona przeciwko złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez P. B. przestępstwa na jej szkodę.

W sprawie natomiast nic nie zmieniają zeznania świadka M. J.. Skoro świadek była i nadal jest emocjonalnie związana z oskarżonym, to do jej depozycji odnieść należało się z ostrożnością. Słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, że problem alkoholowy P. B. był w zeznaniach świadka bagatelizowany. Z faktu zaś, że świadek nie zauważyła jakiegoś rażącego działania oskarżonego w stosunku do matki nie można wyciągać pochopnych wniosków. Wszakże świadek nie zamieszkiwała na stałe w lokalu W. B., lecz bywała w nim tylko w odwiedzinach. Logiczne jest zarazem, że podsądny musiał się hamować w obecności swojej konkubiny M. J..

Niezrozumiały okazał się również zarzut o odmówieniu wiary i mocy „najistotniejszym dla sprawy wyjaśnieniom oskarżonego”. Kodeks postępowania karnego nie zawiera reguły, która umożliwiłaby takie wartościowanie dowodów. Analiza materiału dowodowego pozwoliła na stwierdzenie, że wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczył swojej winie i sprawstwu, były przejawem linii obrony ukierunkowanej na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Niezasadny okazał się także zarzut odnośnie braku ustalenia częstotliwości zachowań oskarżonego składających się na inkryminowane przestępstwo. Sąd Rejonowy znalazł się w szczególnej sytuacji albowiem W. B. odmówiła składania zeznań, a niewątpliwie jej depozycje byłyby przydatne dla wydania rozstrzygnięcia i to ona posiadała całościową wiedzę o wszystkich przejawach zachowania oskarżonego. Zauważyć bowiem należało, że przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. rozgrywa się najczęściej w „czterech ścianach”, a pomimo tego w niniejszej sprawie inni świadkowie potrafili wskazać, że do nagannego zachowania oskarżonego wobec matki dochodziło wielokrotnie w ciągu miesiąca. Okoliczność tę potwierdził nieutrzymujący nawet bliższych relacji z pokrzywdzoną J. J. (k. 149). W sprawie nie jest jednak istotne wykazanie z kronikarską dokładnością każdego z nagannych zachowań oskarżonego z osobna, albowiem wystarczające jest udowodnienie, że działanie powodujące cierpienia psychiczne lub fizyczne było powtarzalne i rozciągnięte w czasie, a to uczyniono poprzez uznanie za wiarygodne depozycji świadków, które takie okoliczności potwierdzili.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego trafnie przyjęto w zaskarżonym wyroku, że zaszły przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania karnego na okres próby 2 (dwóch) lat. W ocenie Sądu Odwoławczego okres

ten jest adekwatny do popełnionego czynu i pozwoli na ewentualną weryfikację przyjętej pozytywnej prognozy kryminologicznej. Jednocześnie rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zapobiega złudnemu pozostawianiu oskarżonego w przeświadczeniu o bezkarności. Dodać należy, że kwota świadczenia pieniężnego w wysokości 500 zł, którą zasądzono od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, nie jest wygórowana, a konieczność jej uiszczenia wzmocni oddziaływanie wychowawcze i prewencyjne wyroku.

Niewątpliwie fakt, że obecnie relacja oskarżonego z matką uległa poprawie miał również wpływ na rozstrzygnięcie w przedmiocie możliwości zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) zwalniając oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Jerzy Andrzejewski